

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.  
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI.

Nowe Miasto Lubawskie, czwartek, 17 czerwca 1937 r.

Nr. 69

## Przemówienie dr. Zurawskiego wygłoszone na Zjeździe katolickim w Nowym Mieście, dnia 6 czerwca 1937 r.

Dzisiejszy „Dzień Katolicki“ przypomina mi owe wielkie zjazdy katolickie, które odbywały się w czasach przedwojennych w największych państwach Europy, owe wielkie manifestacje, urządzone przez setki tysięcy zorganizowanych robotników i rzemieślników, aby publicznie zadokumentować swą wiarę w Chrystusa, wznieść w sobie i w widzach zapal do wszystkiego, co z Chrystusem i Jego Kościołem jest związane. Dzisiejszy „Dzień Katolicki“ liczebnie wprawdzie mniejszy i mniej okazały, niż tamte, o których wspominałem, ma nas podnieść na duchu, ma w nas wznieść ogień żywej wiary w Chrystusa i dzieło Jego Odkupienia, a przede wszystkim wznieść zapal i odwagę do walki ze złym, do walki z obozem antychrystusowym. Czasy bowiem, które przeżywamy są ciężkie, niebezpieczne i brzemiennie w różnego rodzaju zdarzenia i zjawiska. Stara Europa z dotychczasowym swym układem społecznym niejako załamuje się, a ludzie walczą rzekomo o lepszą przyszłość, posługując się przytym niezawsze środkami godziwymi, lecz częstokroć zbrodniczymi. Terenem walk zbrodniczych stała się w ostatnich czasach katolicka Hiszpania, i to dzięki agitacji emsariuszy bolszewickich, którzy wyzyskując biedę i nędzę mas bezrobotnych, ten pożar wznieśli. Żydzi — boć oni są sprawcami rewolucyj, buntów i walk bratobójczych, wygnani klątwą Boga z własnego kraju, rozproszywszy się po całym świecie, zaszczipiają w narodach, z którymi się stykają, jad niezgody, buntu i rewolucji, ozerpią z tego ogromne zyski materialne, umacniając ich w nadziei opanowania świata i zbudowanie na gruzach chrześcijańskich państw królestwa Izraela. Co się w Hiszpanii dzieje, to nie jest walka o kawałek chleba, nie są jakieś rozgrywki partij politycznych, to jest walka dwóch światopoglądów, chrześcijańskiego i antychrześcijańskiego, to jest walka szatana z Chrystusem.

A nikt z myślących ludzi nie będzie twierdził, że przez mordowanie ludzi i palenie i niszczenie ich mienia, przez burzenie świątyń i zabijanie długoletniej kultury ludzkiej poprawi się los mas bezrobotnych, powiększy się choćby tylko o grosz zarobek pracującego w poście czoła robotnika lub powiększy się chociaż o kg szczupła porcja jego dziennego pokarmu. Z innych ztym pobudek i w innym celu wznieca się walki bratobójcze i rewolucje i niszczy się dorobek ludzkości, zdobywany mozolnie w ciągu setek lat. Ta walka szatana z Chrystusem toczy się już od początku świata, i toczy się z mniejszą lub większą zaciętością, zależnie od sprzyjających okoliczności, i przepowiedziana jest przez samego Boga po upadku pierwszych naszych rodziców w raju.

Nasuwa się z konieczności pytanie, co dało Żydom tak wielką moc, że potrafili urządzić w państwach i narodach świata te wojny i rewolucje? Odpowiedź na to pytanie brzmi: „Kapitał w ich ręku nagromadzony, dzięki któremu dyktują oni ceny, pozbawiają pracy i rozdają ją, prowadzą wojny, niszcząc kraje i narody. A do zdobycia tego kapitału doprowadzili ich uniwersytet i stragan. Oni kształcili i kształcą się na uniwersytetach masowo, nabierając przez to przewagi duchowej nad narodami chrześcijańskimi, zajmując wszystkie intratne stanowiska w sądownictwie, adwokatnie i w prasie, administracji państwowej, a przede wszystkim w wielkich bankach. Przez stragan ten symbol handlu i kupiectwa, nagromadzili ogromne kapitały i zdobyli sobie wpływ na politykę i życie gospodarcze. Żydostwo wzbogacone stało się dyktatorem świata. Za pomocą tego olbrzymiego kapitału i za pomocą

ludzi ciemnych i złych w których potrafili wznieść nienawiść społeczną, doprowadzwszy ich poprzednio do nędzy, daży ono do opanowania świata, zachęcone przepowiednią Talmudu, iż wtedy przyjdzie obiecany Mojżesz, kiedy ostatni Żyd wyzwoli się z pod panowania obcego a przede wszystkim chrześcijańskiego, czyli wtedy, kiedy cały świat będzie stał pod wyłącznym panowaniem Izraela.

Cały świat ztym, widzimy to jasno, podzielony jest na dwa obozy, chrześcijański i antychrześcijański, między którymi wre walka na życie i śmierć.

Najsukuteczniejszym środkiem, jakim się obóz antychrystusowy posługuje we walce z obozem Chrystusowym, jest nienawiść społeczna. Tej nienawiści społecznej przeciwstawmy inną potężną broń: „Miłość społeczną“. Właśnie w tej miłości społecznej objawia się najwyraźniej „Duch Chrystusowy“ zalecany tak gorąco przez oboenie panującego Papieża i episkopat polski jako najsukuteczniejsza broń we walce z nienawiścią społeczną. Ale ta miłość

społeczna nie powinna wyrażać się tylko w słowach, ale objawiać się przede wszystkim w czynach, w świadomym i rozumnym spełnianiu uczynków miłosierdzia co do ciała i co do duszy. Aby móc pełnić uczynki miłosierdzia, nagich przyodziać, łaknących nakarmić, bezdomnych pod swój dach przyjąć, trzeba nam samym być zamożnym, bo tylko zamożny, posiadający człowiek może innemu od swego zbytku udzielić. Ta zasobność materialna potrzebna jest także i dlatego, aby móc wywierać wpływ na innych, tak pod względem gospodarczym jak społecznym i politycznym, nędzarze bowiem są na tok spraw wyżej wymienionych bez wpływu są co najwyżej ciężarem dla innych i rozsiewaczami „nienawiści społecznej“. Do tej zasobności materialnej musimy tą samą drogą dążyć, którą do niej doszli nasi żydowscy wrogowie przez „uniwersytet“ i „stragan“ do opanowania handlu i kupiectwa, tego źródła, z którego czerpią inni swoje kapitały i zasoby materialne.

(Dokończenie w następnym numerze)

## Najważniejsze zadania rolnictwa pomorskiego

Uwagi sen. Serożyńskiego przed zjazdem okręgu pomorskiego organizacji wiejskiej O. Z. N.

WARSZAWA. Na 19 bm. został zwołany do Torunia zjazd okręgu pomorskiego Organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego sen. August Serożyński udzielił przedstawicielowi agencji „Iskra“ obszernego wywiadu.

Senator Serożyński naszkicował ogólne warunki bytowania rolnictwa na Pomorzu, zaznaczając, że jego wysoki poziom zawdzięcza należy przede wszystkim pracy i kulturze rolniczej a nie warunkom naturalnym. Z tego też powodu wszelkie wstrząsy gospodarcze rolnictwo Pomorza odczuwa znacznie dobitniej niż w innych dzielnicach gorzej zagospodarowanych. Mimo to zasadnicza struktura rolna Pomorza przed stawia się znacząco zdrowiej niż w dzielnicach innych, dzięki czemu Pomorze nie odczuwa antagonizmów stanowych.

Najważniejszymi zasadami rolnictwa pom. są zdaniem sen. Serożyńskiego uzdrowienie spółdzielczości pomorskiej, zrównanie stanowe osadnictwa z rolnictwem osiadłym oraz zalesienie 29 tys. ha istniejących nieużytków. Rolnictwo Pomorza w w stosunku do innych dzielnic Państwa powinno odgrywać rolę przodującą m. in. pod względem hodowlanym, kulturalnym i społecznym. Dla osiągnięcia tego celu wszyscy rolnicy polscy na Pomorzu muszą się zdobyć na jednolity wspólny wysiłek za pomocą szczerzego zjednoczenia narodowego. Do zjednoczenia tego należy podejść tak, jak to zrobili ostatnio Polacy w Gdańsku przez odrzucenie i przekreślenie wszystkich dotychczasowych antagonizmów i wyciągnięcie do siebie rąk do zgodnej współpracy.

Senator Serożyński zakończył swój wywiad słowami:

Mam pełną wiarę, że ścisłe przestrzeganie zasadniczych założeń deklaracji płk. Koca przez bezkompromisowe stosowanie ideologii chrześci-

jańskiej, jako tła zasadniczego wszelkich naszych poczynań, a wzmoczenie obronności kraju jako celu, dopomoże nam prędzej czy później do realizacji zadań, jakie sobie stawiamy.

## Walka o „nowy“ podatek.

Dziennik Bydgoski pisze: W Sejmie toczy się walka o zaprowadzenie dodatku komunalnego do podatku państwowego (od dochodu, placów itd.) Podatek taki istnieje w b. dzielnicy pruskiej od powstania Polski niepodległej (w spadku po zaborach), a nie istniał dotąd na obszarze reszty Polski.

Dziwna rzecz, głośny był zawsze w Polsce hałas o unifikację, ale na tym jednym punkcie cała Polska opiera się unifikacji — bo chodzi o ciężary. Nasze gminy, nasze miasta mają wygląd europejski głównie dzięki temu podatkowi, którego reszta Polski się boi. One stanowią poważne źródło dochodu, gdy inne zostały uszczuplone na rzecz państwa. Równocześnie gminy na zachodzie, zwłaszcza miasta, są ciężko pokrzywdzone, gdyż wielkie przedsiębiorstwa, które u nas działają i zarobkują, siedziby swoje umieszczają poza „kordonem“, w Warszawie, Łodzi i t. d., gdzie płacą mniejsze podatki.

Jest to bardzo poważne zagadnienie dla Polski Zachodniej, która od samego początku w wielu dziedzinach życia państwowego była i jest stale krzywdzona. Można je tylko tak rozstrzygnąć, że albo 1) znieśnie się podatek odrębny komunalny w Polsce Zachodniej — albo też 2) zaprowadzi go się w całej Polsce.

W pierwszym przypadku zrównany będzie poziom naszych miast z „miastami“ w pozostałej Polsce, przeważnie zaśmieconymi i odrapanymi, zabrukowanymi kocimi łbami, bez kanalizacji i wodociągów i w dodatku śmierdzącymi żydostwem. W drugim miasto nasze zachowają swój poziom obecny, a w reszcie Polski można będzie dać miastom jako tako przyzwolony wygląd — o ile naturalnie gospodarka w nich będzie odpowiednia.

Stan obecny dłużej trwać nie może i to zrozumieć powinien nawet p. minister skarbu, który w komisji wykrył się sianem. Rozumiemy jeszcze p. ministra skarbu, który stanowisko swoje może uzasadnić „specjalnymi“ względami, ale już zgłoś rozumieć nie możemy, że rozmaite pisma w naszej dzielnicy sprawy tej nie rozumieją i walczą przeciw projektowi rządowemu, który chce Polskę „unifikować“ także pod względem podatkowym.

## 25 lat na stolicy biskupiej

### Jubileusz J. E. ks. metropolity Sapięhy

J. E. ks. arcyb. Adam Sapięha, metropolita krakowski, obchodził wczoraj 25-lecie swego ingresu na stolicę biskupią.

Godność biskupa krakowskiego otrzymał jubilat w 1912 roku.

Z okazji jubileuszu rada miejska Krakowa nadała w sobotę ks. Sapięszemu godność obywatela honorowego. Polska Akademia Umiejętności przyznała mu nagrodę Jerzmanowskiego, Uniwersytet Jagielloński tytuł doktora honoris causa, a rząd Polski ozdobił go wielką wstęgą „Orła Białego“.





